

Tytuł: Szklana góra

Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie.

Kto zdobędzie szczyt w błękicie
Będzie tym, kto jest na szczycie.

Lecz, choć wielu kusi wejście
Jeden tylko ma tam miejsce.

A, że przecież Góra - Szklana,
Więc dla wielu - niewidzialna.

Nawet tym, co na jej zboczach
Szczyt się nie odbija w oczach.

Skóra Góry gładka, śliska,
Diamentowo jest przejrzysta.

I dopiero krew rozlana
Wskaże gdzie jest szklana ściana.

Więc po śladach cudzej krwi
Wiedzie wąski ślad na szczyt.

Ale nie wie nikt wśród żywych
Czy ten szlak, to szlak prawdziwy.

I niejeden całe życie
Nie wie, że już był na szczycie.

Więc się modli u stóp krzyży
Za tych, którzy padli niżej.

Po czym u ich boku spocznie
U stóp góry niewidocznej.

Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie...